Nr. 4. Kraków, Czwartek 8 Stycznia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt. w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O. 23093. - Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

Od Wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym redakcye dzienników „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Nowej Reformy“ i „Nowin“, które połączyły się, aby przez czas bezrobocia personalu drukarskiego wydawać zbiorowy dziennik p. t. „Chwila“, podejmują znowu własne odrębne wydawnictwa, zachowując jednak łączność pracy o tyle, że dział informacyjny będzie we wszystkich czterech dziennikach wspólny.

Po przywróceniu normalnych stosunków w przemyśle drukarskim, co mamy nadzieję nastąpi w niedługim czasie, każdy dziennik wróci niezwłocznie do swego właściwego typu wydawnictwa i pierwotnych rozmiarów.

Prosimy szanownych Czytelników, aby uwzględnili ciężkie warunki obecnej pracy, nie zwlekali z uiszczeniem prenumeraty na „Głos Narodu“, którą w dotychczasowej wysokości nadsyłać należy do Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. Zaznaczamy przytem, że dział inseratowy od niniejszego numeru począwszy prowadzony jest przez każdy z dzienników samodzielnie.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“.

Na zwyżkę i zniżkę.

(*k*) Wiadomo, że są dwa sposoby spekulowania na giełdzie, określane powyższemi wyrażeniami. Podobne obliczenia robi się nietylko za bankierskiemi kulisami i niekoniecznie muszą to być spekulacye nieuczciwe. W polityce n. p. w najlepszej wierze można radzić sobie przekupstwami dla osiągnięcia celów dobrych (dla zapewnienia mandatu tęgiej jakiej głowie, dla utrzymania we wspólnym Klubie pewnej grupy politycznej itp.); można mieć ręce zabrudzone (np. od podpisu na skryptach wątpliwej moralnej wartości), a sumienie czyste. Chciało się zrobić coś dobrego (np. utrzymać ludowców w Kole polskiem) i uważało się, że cel uświęca środki... Wynikają z tego sytuacye, że używanie najgorszych środków znajduje usprawiedliwienie!! Jakżeż potępić kogoś, kto chciał dobrze działał niewątpliwie w imię poczucia obywatelskiego?!

Oddzielono politykę od moralności i oto skutki: cały szereg postulatów politycznych umie się osiągać już tylko przez ciągłe i systematyczne demoralizowanie życia publicznego. Jest to polityka obliczona na zniżkę; na wyzyskiwanie do pewnego celu politycznego (choćby dobrego samego w sobie) ujemnych stron natury ludzkiej. Metoda ta działa czasem szybko i pewnie, ale zawsze tylko na krótką metę. Przypomina metodę pachciarzy żydowskich, którzy osiągają na razie często gęsto rezultaty wyższe ale pozostawiają po sobie ziemię wyjałowioną i stają się klątwą gospodarstwa.

My, katolicy, ani myślimy o wykluczaniu etyki z życia publicznego. Nie wojując z osobami, nietylko potępiamy jak najmocniej metodę „zniżkową“, ale żywimy przekonanie, że lepszą i bez porównania obfitszą w rezultaty jest metoda wręcz przeciwna: My, katolicy, chcemy wyszukać dla życia publicznego dodatnie strony współobywateli i obliczyć politykę naszą na „zwyżkę“, t. j. na stałe podnoszenie poziomu życia publicznego, wyrzekając się wszelkich brudnych środków.

Metoda „na zniżkę“ bankrutuje oto w naszych oczach. Tem bardziej łączmy się i organizujmy, my, pragnący, żeby wszystko w nas i koło nas doznało „zwyżki“.

Wznośmy sztandary jak najwyżej i nie dajmy się za nic w świecie skusić do zniżenia lotu. Nie bójmy się — to tylko początki trudne. Przyszłość do nas należy!

* * *

Wobec anormalnych jeszcze warunków wydawnictwa, możemy umieszczać tylko artykuły jak najkrótsze; na razie pospieszamy z ogłoszeniem zalegających korespondencyj (o ile nie przestały one być aktualnemi).

Korespondencye.

Bukareszt, 2. stycznia 1914.

Sojusz rumuńsko-serbski przeciw Austryi. — Pierwszorzędna tutejsza kuźnia polityczna a Słowiańskie Towarzystwo Naukowe w Petersburgu. — Rokowania z Tiszą a stanowisko posła Virgil Ariona: niepowrót do przyjaźni, lecz zapobieżenie większej nieprzyjaźni. — Kłopoty wewnętrzne: głosowanie powszechne i analfabetyzm. — Rewolucyjność kwestyi agrarnej w Rumunii i Alföldzie.

Nie ulega wątpliwości, że ze wszystkich sensacyj bałkańsko-powojennych największą jest rewelacya o zawartem w czerwcu 1913 sojuszu Rumunii z Serbią zwróconym przeciwko Austryi. Teraz dopiero wyjaśnia się cały szereg rozmaitych epizodów politycznych z drugiej połowy minionego roku, zagadkowych dotychczas; ale też i teraz dopiero staje przed nami sławetna polityka wiedeńska w całej nagości swej... chwały!! Poselstwo austryackie w Bukareszcie, zapewniające do ostatniej chwili, że Rumunia pała najgorętszą ku Austryi miłością, okazało się godnym uczestnikiem... chwały poselstwa belgradzkiego, które w wigilię wybuchu wojny zaręczało, że w konaku królewskim nikomu się o wojnie nie śni. Ale mądrość i chwała dyplomacyi austryackiej — to temat Waszego redaktora politycznego, a zaś, jako korespondent, dostarczam mu tylko informacyj, znalazłszy się przygodnie w miejscu, które obecnie jest bądźcobądź pierwszorzędną kuźnią polityczną. Dużo, dużo zależy teraz od Rumunii!

O niejednem pisałem już w poprzednich korespondencyach. Pozwolę sobie teraz zwrócić uwagę, że „Słowiańskie Towarzystwo Naukowe“ w Petersburgu nie śmiałoby może było umieścić na programie swego posiedzenia „naukowego“ takich mów antyaustryackich i tylu zachęt pod adresem Serbii i Bośnii przeciw ich „północnemu wrogowi“ (w imieniu jeszcze bardziej północnego „przyjaciela“!), gdyby nie świadomość sojuszu rumuńskiego.

Rokowania nawiązane przez Tiszę z przywódcami Rumunów węgierskich utknęły nagle, bo niewiadomo, czy Rumunia da się „odzyskać“ jakiemikolwiek wogóle ustępstwami. Jest wśród Rumunów grupa, która mniema, że Austro-Węgry i tak muszą się liczyć z Rumunią i okazywać jej ustępliwość, ażeby nie wpaść z deszczu pod rynnę, tj., żeby nie doczekać się przemian antyaustryackiego sojuszu odpornego na zaczepno — odporny... Tą falą najnowszą niesiony wołał na cały głos w parlamencie „rumuńskim“ dnia 28. grudnia poseł Virgil Arion, że układy nawiązane przez Tiszę mogą stanowić dowód tylko tego, że Austro-Węgry potrzebują Rumunii. Izba trzęsła się od oklasków, gdy mówił dalej:

„Myśmy nie radzili Rumunom węgierskim, co mają robić“, ale jest naszym obowiązkiem pomagać naszym braciom siedmiogrodzkim, żeby umożliwić im wszechstronny rozwój narodowy. Wszelkie zbliżenie pomiędzy Rumunią a Austro-Węgrami jest niemożebne, póki nie nabędziemy przekonania, że z Rumunów węgierskich będzie zdjęte jarzmo niewoli!“

A więc ugoda madziarsko-rumuńska nie ma być nagrodą dla Rumunii za powrót do przyjaźni z Austryą, lecz tylko środkiem prewentywnym, żeby nieprzyjaźń, nie pogorszyła się jeszcze bardziej.

Wszystko zdawałoby się wskazywać, że Rumunia jest w tym wypadku panią położenia i może by to było nie na żarty groźnem dla Austryi, gdyby nie... rumuńskie sprawy wewnętrzne.

Oto stronnictwo liberalne jest tego zdania, że po „tryumfalnej“ wojnie z Bułgaryą (wiemy, że była „bezkrwawą“!), państwo rumuńskie, „dominujące całemu Półwyspowi bałkańskiemu“, powinnoby też zająć się reformami. Liberali ostrożni są z głosowaniem powszechnem, uznają je i głoszą, ale ograniczają do umiejących czytać i pisać, a takich jest w Rumunii zaledwie 30%. Śmialszymi są natomiast w kwestyi agrarnej i zapowiadają, że wniosą niebawem do parlamentu projekt ustawy, mocą której nie byłoby nikomu wolno posiadać ziemi więcej ponad tysiąc ha. — a co ponadto, na przymusową parcelacyę! Zapowiadają zaś liberali tutejsi, że za jakie dwa tygodnie będą u steru, a państwo i społeczeństwo pod znakiem gabinetu liberalnego. Gdyby się to spełniło i gdyby, dostawszy się do steru, zechcieli robić to, co głoszą, będąc w opozycyi — mogłaby Rumunia popaść w ciężką sytuacyę. Są bowiem dwa kraje w Europie, gdzie każde dotknięcie się kwestyi agrarnej grozi po prostu rewolucyą: Rumunia i Alfeld (kraj madziarski na Węgrzech) — obydwa mające w kwestyi tej wiele wspólnego.

Śp. Prof. Gabryl.

W roku ubiegłym stracił Uniwersytet Jagielloński siedmiu profesorów. Co kilka tygodni zjawiał się w prastarej wszechnicy anioł śmierci i zabierał swe ofiary. Wśród zmarłych znajdowali się najwybitniejsi profesorowie, nazwiska o rozgłośnej sławie. Ubył nauce polskiej najwybitniejszy pracownik na polu fizyki Witkowski, znakomity lekarz Pareński, ekonomista na miarę europejską Czerkawski, wykwintny znawca literatury rzymskiej Miodoński, dalej profesorowie Bochenek, Brunner, Czermak...

Rok bieżący zdaje się wstępować w ślady swego poprzednika. Przed kilku dniami zmarł prof. Mięsowicz. Dzisiaj zaś przychodzi nam zanotować zgon najwybitniejszego profesora na wydziale teologicznym, Ks. dra Franciszka Gabryla. — Młodo, bo zaledwie w 47 roku życia, w toku wytężającej pracy naukowej odszedł z tego świata filozof, uczony sumienny, pedagog świetny, rektor Uniwersytetu zasłużony, a przedewszystkiem szlachetny, nieposzlakowany cnotami świecący kapłan.

Ogromne wykształcenie filozoficzne, — prof. Gabryl był powagą pierwszorzędną w filozofii neoscholastycznej — łączył ściśle z płomiennem przekonaniem katolickiem i z budującą pobożnością. Nie tu miejsce na ocenę jego „Noetyki“, „Filozofii przyrody“ i innych jego dzieł. Pod wrażeniem tej nowej klęski naszej Almae Matris wyrażamy tylko głęboki żal z powodu śmierci człowieka, którego życie i naukowa praca były dla całego katolicyzmu polskiego chlubą i ozdobą.

R. I. p.

Konferencye polityczne we Lwowie.

Jak już donieśliśmy, odbyły się we Lwowie, z powodu obecności prezydenta gabinetu i wielu kierujących osobistości ze świata politycznego na pogrzebie ś. p. ministra Zaleskiego, konferencye w sprawie reformy wyborczej, które jednak **do żadnego nie doprowadziły rezultatu.** O konferencyach tych donoszą dzienniki lwowskie następujące, charakterystyczne szczegóły::

Konferencye rozpoczęły się już w sobotę podczas obiadu, wydanego przez namiestnika dra Korytowskiego dla bawiących we Lwowie ministrów, a następnie prowadzone były przez całą wczorajszą niedziele. Przed południem konferował hr. Stürgkh z przedstawicielami autonomistów, centrum i narodowych demokratów. W południe odbyło się u ks. metropolity Szeptyckiego śniadanie. w którem wzięli udział: prezydent ministrów hr. Stürgkh, namiestnik dr. Korytowski, marszałek hr. Gołuchowski, prezes Koła dr. Leo, ks. biskup Czechowicz, z autonomistów pp. Abrahamowicz, Cielecki, Garapich, Moysa i z centrum Czartoryski; z nar. demokratów Głąbiński i hr. Skarbek, z klubu ukr. Lewicki, Oleśnicki, Romańczuk, Makuch, Łahodyński i Cegielski.

Po czarnej kawie okazali Rusini chęć rozmawiania o reformie wyborczej, ponieważ jednak Polacy pojmowali obiad ten i swoją na nim obecność jedynie jako akt gościnności i kurtoazyi dla hr. Stürgkha, przeto nie uznali za stosowne temu życzeniu uczynić zadość. W rezultacie udali się Rusini sami wraz z ks. metropolitą do osobnych apartamentów, opuszczając resztę towarzystwa i prezydenta ministrów na dłuższy czas. W końcu Ukraińcy zakomunikowali Polakom za pośrednictwem ks. Szeptyckiego, iż pragną jaknajrychlejszego załatwienia reformy wyborczej, nie mogą jednak nic dla przyspieszenia sprawy uczynić wobec tego, że ani rząd, ani stronnictwa polskie żadnych nowych propozycyi ugodowych im nie przedłożyli. Co do żądania hr. Stürgkha, by oni sami lub za czyjemś pośrednictwem wymienili swoje ostateczne propozycye ugodowe, oświadczyli Rusini, że znaną swoją rezolucyę, uchwaloną dnia 13 grudnia, przedłożyli stronictwom polskim i odczekują na nią odpowiedzi bezpośrednio lub też za pośrednictwem rządu.

Polskie stronnictwa, widząc brak ustępliwości ze strony ukraińskiej, oświadczyły, że poprzednio przekroczywszy już w ustępstwach wszelkie granice możliwości, dalszych koncesyi czynić nie mogą. Na tem rokowania przerwano, była już bowiem godz. 6 wieczorem i hr. Stürgkh musiał odjechać, aby zdążyć na pociąg.

Zatarg parlamentarny.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 stycznia.

Wczorajsze narady poszczególnych stronnictw Izby panów nie wyjaśniły sytuacyi. Po kilkugodzinnych konferencyach uchwaliły wszystkie grupy Izby panów, że należy **podtrzymać** wniosek o wydelegowanie wspólnej komisyi. Wobec tego uważać należy za rzecz prawie pewną, że dzisiejsze plenarne posiedzenie Izby panów zadecyduje, aby Izba panów **ponowiła** swoją uchwałę z 24 grudnia w sprawie podatku osobisto-dochodowego i zażądała wyboru wspólnej komisyi, złożonej z członków Izby panów i Izby posłów.

Sytucya jest **przeto niezmieniona**, a nadzieja odrzucenia wniosku co do wyboru komisyi wspólnej przez plenum Izby panów, zmalała do minimum po wczorajszych naradach poszczególnych grup Izby panów.

Nie ulega jednak najmniejszej prawie wątpliwości, że zatarg między obu Izbami znajdzie wyraz w wyborze wspólnej komisyi. Na razie nikt nie ma pojęcia, jak się ukształtuje dalszy przebieg sprawy.

O wczorajszych naradach donoszą:

O godz. 2½ po południu odbyła się konferencya prezesów trzech grup Izby panów: bar. Plenera (stronnictwo konserwatywne), hr. Schoenborna (stronnictwo środka) i hr. Clam-Martinitza (prawica).

Uchwalono starać się o możliwie **jednolitą działalność** wszystkich trzech grup.

Między godz. 3 a 4 popołudniu obradowały komitety wykonawcze, a o godz. 4 rozpoczęły się osobne narady każdej grupy. Na posiedzeniu prawicy zjawiło się 26 członków, między tymi namiestnik czeski ks. Thun. Dyskusya trwała do godz. 7 wieczorem i ma być dzisiaj przed posiedzeniem Izby panów kontynuowana. Ze strony czeskiej i południowo-słowiańskiej wskazywano na trudności, jakie musiałyby się wyłonić, gdyby Izba panów obstawała dalej przy swojem stanowisku i proponowano, aby Izba panów, zastrzegając sobie w pełni przysługujące jej prawa, **zaakceptowała uchwały Izby posłów.** Ostatecznie jednak znaczną większością głosów uchwalono **przyjąć wnioski komisyi finansowej.**

Na posiedzeniu partyi środka obecnych było 35 członków. Z kilku stron podniesiono myśl wystąpienia z wnioskami kompromisowemi. W końcu jednak zwyciężyło zapatrywanie, że na to będzie czas po uchwaleniu wydelegowania komisyi wspólnej. Uchwalono tedy głosować za wnioskami komisyi finansowej **również znaczną większością głosów.** Równocześnie podobną uchwałę powzięło stronnictwo konserwatywne. Co do liczby członków komisyi wspólnej, ani co do szczegółów tej komisyi, nie powzięto żadnej uchwały.

W r. 1882 komisya wspólna liczyła po 9 członków z obu Izb. Na wczorajszych jednak naradach podniesiono, że ze względu na stosunki partyjne w Izbie posłów, komisya wspólna będzie musiała liczyć więcej członków.

Wiedeń. Trzy grupy Izby panów odbyły wczoraj popołudn. narady w sprawie uchwały komisyi podatkowej. Jak słychać, postanowiono akceptować uchwałę tej komisyi w sprawie odbycia wspólnej konferencyi z komisyą Izby posłów. Przed naradami grup poszczególnych odbyły się posiedzenia komitetów wykonawczych tych grup, oraz konferencya prezesów wszystkich trzech grup w obecności prezydenta Izby panów.

O nowelę podatkową.

Wiedeń. Wczoraj ukazało się sprawozdanie komisyi specyalnej Izby panów dla przedłożeń podatkowych o drugiej uchwale Izby posłów w sprawie zmiany noweli o podatku osobisto dochodowym.

Porządek dzienny Izby posłów.

Wiedeń. Porządek dzienny posiedzenia Izby posłów w dniu 9 b.m. w piątek jest następujący: Pierwszo czytanie przedłożenia rządowego w sprawie dalszego pobierania podatków jakoteż pokrycia zapotrzebowań państwowych w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1914. Drugie czytanie przedłożenia rządowego w sprawie centralnego zamknięcia rachunkowego co do budżetu za 1913, a łącznie z tem a) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie projektu ustawy finansowej za czas od 1 stycznia do 1 lipca 1914, b) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie przedłożeń podatkowych do budżetu za 1913 i dla pierwszego półrocza 1914.

O wyspy Egejskie.

(Telegram.)

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi ze strony rzekomo dobrze poinformowanej, że mocarstwa trójprzymierza w najbliższym czasie udzielą odpowiedzi na propozycyę angielską w sprawie wysp Egejskich. Odpowiedź wypadnie w duchu propozycyi, a mianowicie mocarstwa trójprzymierza oświadczają, że godzą się, aby wszystkie wyspy Egejskie, zajęte przez Grecyę z wyjątkiem wyspy Imbros i Tenedos, przypadły Grecyi, wyspy zaś Imbros i Tenedos miałyby zostać przy Turcyi. Co się tyczy wysp Chios i Mitilene, Grecya musiałaby się zobowiązać, że wysp tych nie będzie fortyfikować, ani nie będzie tworzyć w nich stacyj flotowych.

Francya i Rosya przed niejakim czasem przyjęły propozycyę angielską, obecnie zaś przystępują do nich mocarstwa trójprzymierza.

Możnaby zatem sprawę wysp Egejskich uważać za załatwioną, gdyby nie kwestya, jakie stanowisko zajmie Turcya wobec uchwał Europy. Formalnie Turcya nie ma prawa sprzeciwić się tej uchwale, bo w traktacie londyńskim zgodziła się na oddanie tej sprawy do rozstrzygnięcia mocarstwom. Czy jednakowoż Turcya, która w sprawie Adryanopola nie uszanowała uchwał londyńskich, nie zechce uczynić teraz tego samego, wydaje się niewątpliwem.

Wszystko wskazuje na to, że Turcya nie zgodzi się na rozstrzygnięcie kwestyi wysp Egejskich w taki sposób, w jaki proponuje Anglia. (Zob. art. p. t. „Groźne oznaki" na 4 str. Przyp. red.)

Konstantynopol. Wielki wezyr oświadczył dziennikarzom, że Porta bynajmniej nie niepokoi się kwestyą wysp, tak jak się to zdaje dyplomacyi europejskiej. Turcya nie chce z powodu wysp prowadzić wojny i jest przekonana, że zatarg da się załatwić w drodze dyplomatycznej. Turcya nie jest usposobiona wojowniczo, ale chce bronić z całą stanowczością swego stanowiska.

Grecy w Albanii.

Berlin, 7. stycznia.

„Berl. Tageblatt" donosi z Aten: W sferach kompetentnych oświadczają, że rząd grecki postanowił wydać rozkaz, aby wojska greckie dnia 18 b. m. opuściły południową Albanię i cofnęły się poza granicę, oznaczoną przez wielkie mocarstwa. Gabinet ateński jednocześnie ostrzega, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za następstwa tego kroku. Dzień 18 stycznia jest, jak wiadomo, ostatecznym, przez mocarstwa oznaczonym terminem dla wycofania wojsk greckich **z** południowej Albanii.

Salonika. Komitety na rzecz Epiru wysłały dalszych dwustu **ochotników** przez Florinę do Koricy. W kołach greckich panuje **wielki** entuzyazm **na rzecz podjęcia walki.** Wielu **oficerów i żołnierzy** zgłosiło się również jako ochotnicy do Epiru.

Stan oblężenia w Valonie.

Wiedeń. „Korespondencya albańska" **donosi z** Valony: Albański rząd prowizoryczny ogłosił stan oblężenia w Valonie.

Poseł austryacki w Albanii.

Wiedeń. Nominacya posła austro-węgierskiego w Albanii nastąpi niebawem. Na posła upatrzony jest radca ambasady w Konstantynopolu dr. Lewenthal.

Siła zbrojna Turcyi.

Konstantynopol. Komendant okrętu „Hamidie" Reuf bey powrócił z Anglii i został zamianowany komendantem dreadnoughtu „Sułtan Osman".

Proces o zaburzenia w Saverne

(Telegram.)

Strassburg. Przed sądem wojennym 30 **dywizyi** rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw pułkownikowi pułku piechoty nr. 99 w Saverne Reuterowi, który jest oskarżony o to, iż bezprawnie uzurpował sobie siłę wykonawczą w Saverne, dalej, że dopuścił się pozbawienia wolności, gwałtu i podniecenia innych do pozbawiania wolności. Współoskarżonym jest o takie same czynności porucznik Schad. Rozprawa potrwa 3 do 4 tygodni, ponieważ jest zawezwanych 115 świadków, wśród nich wielu przedstawicieli władz cywilnych w Saverne.

Osk. Reuter oświadczył, że obejmuje całą odpowiedzialność za wszystkich swych podwładnych oficerów, podoficerów i żołnierzy, gdyż udzielał im rozkazów i wszystko co się stało, stało się z jego rozkazu. Przedstawił potem stosunki w Saverne między wojskiem a ludnością cywilną, wskazał na agitacyę prasy, na zupełną apatyę policyi, wskutek czego wojsko było zmuszone samo dbać o poszanowanie swej godności. W dzień krytyczny pułkownik wydał rozkazy i musiał wystąpić energicznie, gdyż władze cywilne wprost drwiły sobie z wojska. Przez to swoje postępowanie uchronił oskarżony, jak twierdzi, ludność przed jeszcze gorszemi następstwami.

Po przesłuchaniu osk. Schada zeznawał jako świadek dyrektor okręgowy Mal i wyraził przekonanie, że nie byłoby przyszło do niepokojów, gdyby porucznik Forstner nie był pojawił się z żołnierzami na ulicy i gdyby oficerowie nie byli pokazywali się demonstracyjnie na ulicach.

Za to, że się chciał śmiać.

Strassburg. (Wat). W ciągu rozprawy przesłuchiwano wielu aresztowanych w czasie zajść w Saverne. Zeznają wszyscy, że władze wojskowe traktowały ich w więzieniu w nieludzki sposób. Oficerowie i żołnierze, powołani w charakterze świadków zeznają wprost przeciwnie. Z zeznań żołnierzy wynika dalej, że aresztowali oni nietylko tych, którzy się śmiali, ale także i tych, którzy **zamierzali się śmiać.** Na pytanie przewodniczącego, czy jednego z aresztowanych przez siebie widział śmiejącego się, odpowiedział jeden z żołnierzy: „Nie, tylko przypuszczałem, że będzie się śmiał".

Sejm alzacki i zajścia w Saverne.

Strassburg. (Wat) Wczoraj przedpołudniem o godz. 11. namiestnik alzacki hr. Wedel otworzył w uroczysty sposób mową tronową Sejm alzacki. Socyaliści w otwarciu posiedzenia nie brali **udziału.**

Afera saverneńska wejdzie na porządek dzienny Sejmu po ukończeniu procesu przeciw pułkownikowi Reuterowi.

Strasburg. Sejm alzacko-lotaryński został wczoraj otwarty mową prezydenta ze starszeństwa Bourgera, który podniósł polityczne trudności panujące w Alzacyi. **Sprawa w Saverne wykazała uboczne rządy wojskowe.** Wyraził podziękowanie parlamentowi za zajęcie stanowiska, celem strzeżenia interesów w Alzacyi. Zaostrzenie stosunków można usunąć tylko przez zmianę konstytucyi, jeżeli Alzacya zostanie równouprawniona z innemi krajami związkowemi.

Prasa francuska o procesie w Saverne.

Paryż (Wat). „Temps" w obszernym artykule zajmuje się procesem o zajścia w Saverne i wzywa ludność alzacką do spokoju, twierdząc, że Niemcy naumyślnie inscenizują podobne zajścia, aby wywołać wojnę z Francyą.

Telegramy następcy tronu.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg." ogłasza następującą wiadomość, pochodzącą rzekomo z dobrze informowanego źródła:

Następca tronu wystosował do generała Deimlinga a nie do pułkownika Reutera dwa telegramy. Pierwszy telegram, wysłany jeszcze przed wypadkami z 28. listopada opiewał: „Immer feste drauf! Friedrich Wilhelm Kronprinz". Drugi telegfam z dnia 29. listopada opiewał krótko: „Brawo, Fryderyk Wilhelm nast. tronu." Zauważyć należy, że następca tronu nazywa sie Wilhelm i zawsze tak się podpisuje.

Alarmujące wiadomości z Albanii.

(Telegram.)

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" donosi: W sprawie Albanii zaszły niespodziewanie nieoczekiwane komplikacye. **Wczoraj proklamował się Iszed pasza królem albańskim. W Valonie ogłoszono stan oblężenia.** Wyjazd ks. Wieda nastąpi w najbliższym czasie.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Obrady ruskich posłów z Bukowiny.

Czerniowce. Odbyła się tutaj konferencya ruskich posłów bukowińskich do Sejmu i Rady państwa. Na konferencyi tej uchwalono wezwać rząd, aby jak najśpieszniej sparaliżował, za pomocą odpowiednich zarządzeń, zainicyowaną w Rosyi akcyę zbierania składek na rzecz moskalofilsko usposobionego włościaństwa w Galicyi i Bukowinie. Dalej uchwalono, między innemi, rezolucyę, wzywającą klub parlamentarny ruski, aby postarał się o wydanie rozporządzenia językowego dla Bukowiny, które jest już przygotowane.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Namiestnik czeski, ks. Thun, konferował wczoraj z prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych w sprawie podjęcia **rokowań ugodowych czesko-niemieckich.**

Konferencya gospodarcza.

Budapeszt. Na cześć uczestników środkowoeuropejskiej konferencyi gospodarczej odbył się wczoraj bankiet.

Z Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. Sejm przyjął ustawę w sprawie ugody z Węgrami w trzeciem czytaniu, a potem dokonał wyboru posłów do Sejmu węgierskiego. Opozycya złożyła oświadczenie uzasadniające, dlaczego nie bierze w tym wyborze udziału.

Przed sądem wojennym.

Kiel. Przed sądem wojennym marynarki stawało czterech żołnierzy marynarki, którzy w forcie Stosch, w przystani kielskiej, podburzali innych żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec podoficerów. Skazano jednego na cztery lata i cztery miesiące więzienia, drugiego na dwa lata i 9 miesięcy, a 2-ch na dwa lata i 8 miesięcy.

Wizyta Poincarego w Rosyi.

Petersburg. Prasa zajmuje się żywo zapowiedzianą wizytą Poincarego w Petersburgu i wyraża się z niechęcią o tem, że Poincarè wpierw złożył wizytę w Anglii i Hiszpanii.

Niestwierdzona pogłoska twierdzi, że na czas pobytu Poincarego w Rosyi zjedzie tam także angielska para królewska.

O misyę niemiecką w Turcyi.

Petersburg. „Ruskoje Słowo" donosi, rzekomo na podstawie autentycznych informacyj, że Rosya zamierza w sprawie niemieckiej misyi wojskowej w Konstantynopolu, podjąć nowe energiczne kroki dyplomatyczne.

Represye polityczne.

Petersburg. Jak dzienniki donoszą z Warszawy, został robotnik Oszawski za przynależność do narodowego związku robotniczego skazany na osiedlenie na Syberyi. Żona dozorcy domu Sacuwiekowa została skazaną na 40 dni fortecy za ukrywanie niedozwolonych książek.

Krwawe starcie z robotnikami.

Petersburg. Jak dzienniki donoszą z Kijowa, w nocy z niedzieli na poniedziałek strzelała policya do grupy robotników, którzy na wezwanie nie stanęli. Jeden robotnik został zastrzelony.

Wolność poselska w Rosyi.

Petersburg. Jak „Rjecz" donosi, został poseł Badajew zawiadomiony, że z powodu niezapłacenia grzywny, na jaką został skazany, będzie musiał po wygaśnięciu mandatu, odsiedzieć areszt.

Pożyczki bałkańskie.

Paryż. Pierwszą pożyczką bałkańską, która będzie niebawem sfinalizowana, będzie pożyczka serbska w kwocie 175 milionów franków na 5 % po kursie 93¼. Następnie wydana będzie pożyczka rosyjska kolejowa na 4½ %.

Dzieci ofiarą paniki.

San Juan (Puertorico). W teatrze miejskim miała się odbyć gwiazdka dla biednych dzieci. Gdy otwarto bramę, powstał ścisk, w którym czworo dzieci potratowano na śmierć a 18 ciężko poraniono.

Zatonięcie barki.

Londyn. Dzienniki zamieszczają telegram z N. Jorku donoszący, że podczas zatonięcia barki na rzece Fraser w pobliżu fortu Jerzego w angielskiej Kolumbii utonęło 25 osób.

Trzęsienie ziemi.

Ateny. (Wat). Trzęsienie ziemi wyrządziło olbrzymie szkody w prowincyi Ellis. Kilka miast i wiele wsi zniszczonych. Ludność obozuje pod gołem niebem.

Wiedeń. Przy ciągnieniu trzyprocentowych losów kredytu ziemskiego drugiej emisyi z r. 1889 główna wygrana 100.000 kor. padła na Ser. 5068 Nr.35.

Wiedeń. Tajny radca, szambelan hr. Alfred Harrach zmarł wczoraj rano w Abbacyi w 83 roku życia.

Marmarosz Sziget. Wczoraj przesłuchano w dalszym ciągu rozprawy kilku oskarżonych i z powodu świąt gr. kat. odroczono rozprawę do 10. b. m.

Carskie Sioło. Car przyjął ambasadora austro-węgierskiego hr. Turn Valsassina na pożegnalnej audyencyi.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 7. stycznia.

† Ks. Franciszek Gabryl, doktor teologii, profesor filozofii chrześcijańskiej i teologii fundamentalnej na wydziale teologicznym Uniw. Jag. zmarł w Krakowie ubiegłej nocy.

Urodził się dnia 9 marca 1866 roku w Wieprzu; gimnazyum ukończył w Wadowicach, a wydział teologiczny r. 1890 w Krakowie. Następnie pełnił obowiązki wikaryusza w Bieńkówce i Skawinie, w chwilach wolnych od pracy duszpasterskiej, poświęcając się studyom filozoficznym. Złożył świetnie trzy ścisie egzamina, potem w r. 1891 na dalsze studya udał się do zakładu Frinteneum w Wiedniu, gdzie złożył czwarte rygorozum i uzyskał stopień doktora św. teologii. Celem dalszego wykształcenia się wyjechał za granicę. Pracował w Rzymie, Fryburgu, Lowanium i Wrocławiu, poświęcając się studyom filozoficznym i apologetycznym. Na tej podstawie napisał dzieło „O nieśmiertelności duszy w świetle rozumu i nowoczesnych badań". Praca zyskała autorowi uznanie; na jej podstawie dopuściło go ministerstwo do habilitacyi. W r. 189[illegible] [illegible] w Uniw. Jag., w r. 1898 uzyskał nominacyę jako nadzwyczajny, a wr. 1902 jako profesor zwyczajny. Obowiązki rektora Uniw. Jag. pełnił w roku szkolnym 1907/8. Śmierć jego jest dla Uniwersytetu Jag. bardzo bolesną stratą. Ś. p. ks. Gabryl należał też do Akademii Umiejętności.

Z sali koncertowej krakowskiej. (Koncert Rubinsteina). Artur Rubinstein rozpoczął w poniedziałek cykl chopinowski, od pierwszej chwili budzący u nas wyjątkowe zainteresowanie. To zainteresowanie skupiło się zarówno około osoby wykonawcy, bezsprzecznie jednej z najsilniej zarysowanych indywidualności wśród pianistów, jak i około niezwykłego w sferze odtwórczej zamiaru, mającego dać niemal całkowity obraz twórczości Chopinowskiej. Jest to w bieżącym sezonie drugi „czyn" Dyrekcyi koncertów krakowskich, druga manifestacya o doniosłem znaczeniu dla naszego życia muzycznego. W bezkierunkowej i zachwaszczonej dyletantyzmem atmosferze naszej pseudokultury muzycznej urządzenie takich dwóch cyklów, jak beethovenowski (z kwartetem brukselskim) i chopinowski (z A. Rubinsteinem) jest zadaniem kierunku świadomej i celowej pracy nad umuzykalnieniem naszego ogółu. Społeczno-pedagogiczne zadanie tego czynu zyskuje na znaczeniu, gdy zważymy, że Dyrekcya umożliwiła zapomocą możliwie niskich, prawdziwie popularnych cen uczestnictwo w tym festiwalu muzycznym najszerszym wastwom; i to jest zasługą wysokiej miary, czynem obywatelskim!

Szczegółowe omówienie gry Rubinsteina, raczej nie gry, lecz tajemnej poezyi, płynącej z pod jego palców, omówienie jego tajników technicznych, stanowiących dla siebie intrygujący problem, odkładam do ukończenia cyklu, by uzyskać o ile możności najwszechstronniejszy i syntetyczny pogląd. Tymczasem zauważę tylko jeden, subjektywny moment: przyszedłem na koncert bez wszelkiej dyspozycyi do słuchania, gra Rubinsteina budziła stopniowo uwagę, aż przykuła ją fascynującą swą siłą tak, że z trudem przerwałem nić odniesionych wrażeń głębokich i niecodziennych. Nie omylę się, przypuszczając, że nikt się nie zdołał oprzeć hypnotycznej mocy rubinsteinowskiej interpretacyi.

Dr. Józef Reiss.

Aresztowanie rosyjskiego prowokatora. Przed paru dniami aresztowała krakowska policya 32-letniego Józefa Morawetza, b. suflera w teatrze ludowym w parku krakowskim, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa, oraz zbrodni podstępnego wydania austryackiego obywatela władzom rosyjskim (§ 90 u. k.) Morawetz przyrzekł posadę swemu znajomemu 26-letnemu Janowi R., w którymkolwiek teatrze polskim w Królestwie Polskiem i wysłał go do Warszawy. Pan R. rzeczywiście wyjechał, lecz go na granicy aresztowano, jako rzekomego szpiega austryackiego i osadzono w więzieniu najpierw w Będzinie, potem w Warszawie i Piotrkowie, gdzie go skazano na 5 - letnie osiedlenie w gubernii astrachańskiej. Po czterech miesiącach uwolnił jednak pana R. gubernator astrachański. Po powrocie do Krakowa wniósł pan R. oskarżenie przeciwko Morawetzowi, którego przed paru dniami aresztowano.

Odstawiono go do więzienia sądu karnego.

Aresztowanie włamywaczy. Wczoraj aresztowano 20 - letniego Leopolda Ścirka i 25 - letniego Franciszka Zycha, którzy dopuścili się całego szeregu kradzieży garderoby i pościeli. Przedmioty skradzione sprzedawali niejakiemu Tislowitzowi Samuelowi, którego także aresztowano.

Włamanie. Onegdaj włamali się jacyś złodzieje do mieszkania nauczycielki Stanisławy Okołowiczówney przy ulicy Pańskiej i skradli biżuteryę i gotówkę. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Zgon byłego naczelnego prezesa poznańskiego Bittera. Zeszłej niedzieli umarł w Berlinie były naczelny prezes Ks. Poznańskiego, Bitter. W r. 1888 był zmarły prezydentem regencyi Opolu, skąd w 1899 r. posunięty został na stanowisko naczelnego prezesa Księstwa, jako następca barona Wilamowitza v. Moellendorf. Z Bitterem rozpoczęła się era rządów hakatystycznych w Poznaniu w całej pełni. Był on tylko cztery lata naczelnym prezesem, ale w krótkim tym czasie dał się społeczeństwu polskiemu we znaki jako zacięty wróg polskości. Po ustąpieniu z Poznania został po upływie dwóch lat prezydentem rządu głównej administracyi długów państwowych, a w 1907 otrzymał nominacyę na prezydenta najwyższego trybunału administracyjnego w Berlinie.

Pożary. Telegram z Paryża donosi: Na pancerniku francuskim „Saarlouis", który znajduje się na kotwicy w porcie wojennym Toulon, powstał pożar. Obawiano się, że pożar powstał w składzie prochu, na szczęście jednakże płonęło tylko w jednym z magazynów stare płótno. Ogeń rychło stłumiono.

Na bulwarze Anspach w Brukseli powstał wielki pożar, który dopiero po dłuższym czasie zdołała ugasić przybyła w komplecie straż ogniowa. Sikawka parowa, jadąc na miejsce pożaru, przejechała dwie osoby. Jedna z nich zginęła na miejscu, druga odniosła śmiertelne rany.

Popłoch w wagonie trmawajowym wywołał w Paryżu pewien nieznany z nazwiska obłąkany, który podczas szybkiej jazdy wydobył rewolwer i groził jadącym śmiercią. Pasażerowie w popołochu wyskakiwali z wagonu, a tymczasem ów obłąkany zranił śmiertelnie jednego z jadących, poczem uciekł bez śladu.

Zmarli.

Stanisław Kijak, nauczyciel szkoły XXXVI w Krakowie na Krowodrzy, umarł 6 bm. w Tarnowie. Pogrzeb odbędzie się w Tarnowie dnia 8 bm. o godz. 3 po poł. z domu przy ulicy Mała Strusina l. 40.

Nadesłane.

Prasa francuska o rewelacyach Krysiaka.

Prasa francuska zainteresowała się publikacyą p. Krysiaka. »Journal des Débats« przypomina, że już rewelacye Rakowskiego zwróciły uwagę na stosunki Rusinów z hakatystami. Rewelacye ówczesne można było kwestyonować, obecne atoli dowodzą niezbicie, że pomiędzy Rusinami a hakatystami istnieje sojusz zaczepno-odporny przeciwko Polakom. Organ francuski, streściwszy pierwszą seryę dokumentów, kończy artykuł następującemi uwagami:

»Dokumenty publikowane przez p. Krysiaka będą miały światowy rozgłos. Nastąpią interpelacye w Sejmie pruskim, w parlamencie niem. i w Wiedniu. Otworzą one niewątpliwie oczy przyjaciołom Rusinów w Europie, którzy dotąd widzieli w nich »ofiary« Polaków. Ostatecznie, przyczynią się dokumenty do lepszego poznania osławionego »Ostmarkenvereinu«, dla którego wszystkie środki są godziwe. Publikacya p. Krysiaka dopiero się rozpoczęła. Należy wyczekiwać dalszych sensacyjnych rewelacyj«.

W podobnym tonie pisze także »L'etoile Belge«, który podnosi pomiędzy innemi, »że Polacy galicyjscy w ojczyźnie swej znaleźli wrogów, z którymi ciężko muszą walczyć. Wrogami tymi są Rusini«. W dalszym ciągu »L'etoile Belge« zwraca uwagę, że polityka austryacka stara się o równowagę pomiędzy dwoma narodami w Galicyi. Tymczasem stanął temu na przeszkodzie »Ostmarkenverein«, który z jednej strony dąży do odosobnienia Polaków pruskich, z drugiej do uniemożliwienia porozumienia pomiędzy Polakami i Rusinami w Galicyi.

Groźne oznaki.

Złudnemi okazały się nadzieje, związane z pokojem bukareszteńskim, który miał przynajmniej na razie położyć kres zawierusze bałkańskiej. Mnożą się bowiem oznaki, i to bardzo poważne, wskazujące, że daleko jeszcze do chwili, gdy wszystkie sprawy bałkańskie będzie można uważać za załatwione. Oznaki te dadzą się sprowadzić do następujących trzech najważniejszych punktów: sprawa granic południowej Albanii, względnie północnego Epiru, sprawa wysp egejskich, oraz sprawa Tracyi zachodniej, którą przyznano wprawdzie Bułgaryi, lecz której Bułgarya chętnieby się zrzekła na rzecz Turcyi, gdyby mogła z jej pomocą oderwać część Macedonii, która przypadła Serbii.

Międzynarodowa komisya oznaczyła już, jak wiadomo, granice południowej Albanii, skąd wojska greckie usunąć się mają najdalej do końca bieżącego miesiąca. Tymczasem jednak rząd grecki organizuje tam powstanie przeciw rządowi albańskiemu. Z Aten donoszą, że zgłosiło się już 60.000 ochotników z całej Grecyi, którzy postanowili walczyć do upadłego przeciw wcieleniu do Albanii tej części Epiru, która — ich zdaniem — jest zamieszkaną przez ludność czysto grecką. Oczywiście mocarstwa, przedewszystkiem zaś Austro-Węgry i Włochy, będą musiały użyć wszelkich sposobów, a nawet siły zbrojnej, aby wziąć w obronę rząd albański przed Grekami.

Kwestya wysp egejskich jest o tyle skomplikowaną, że część ich jedna jest jeszcze w posiadaniu Włoch, podczas gdy drugą zdobyli Grecy. Otóż rząd grecki domaga się teraz, aby równocześnie z chwilą, gdy jego wojska opuszczą południową Albanię, oddano mu w posiadanie te wyspy, które przyznano Grecyi w pokoju bukareszteńskim. Na takie jednak »iunctim« nie chcą się zgodzić państwa trójprzymierza i stąd wynikł już poważny zatarg między niemi a trójporozumieniem.

Kwestya zaś Tracyi zachodniej przedstawia się przez to poważnie, że Turcya właśnie w tej chwili zdradza do pewnego stopnia animusz wojenny. Zakupno przez rząd turecki dreadnougtha »Rio de Janeiro«, budowanego w Anglii dla Brazylii, wywołało dużo hałasu i to tem więcej, ponieważ inny pancernik, budowany dla Turcyi, także w Anglii, za miesiąc będzie już gotów. Ten nagły zwrot Turcyi w kierunku stworzenia potężnej floty w połączeniu z nominacyą wojowniczego Enver beja ministrem wojny, stanowi z jednej strony poważne »memento« dla Grecyi, a z drugiej jest jedną z groźnych naprawdę oznak gotującej się nowej zawieruchy bałkańskiej.

Historyczne otwarcie Sobranja.

Jak donoszą korespondenci dzienników paryskich i berlińskich, otwarcie bułgarskiego Sobranja w Sofii było wypadkiem dziejowej doniosłości. Król Ferdynand przyjechał krytym powozem bez eskorty pod gmach parlamentu. Gdy otworzono drzwi sali posiedzeń, a prezydent gabinetu Radosławow, idący na czele ministrów, ogłosił przybycie króla, zawołał umiarkowany socyalista B a k a ł o w: »Precz z monarchią, niech żyje republika!« Po tym okrzyku opuściły salę obie partye socyalistyczne.

Król, wchodząc do sali, rzuca przelotne spojrzenie na secesyonistów, poczem zasiada na tronie. N a s t ę p n i e p o w s t a j e i z o d k r y t ą g ł o w ą o d c z y t u j e m o w ę t r o n o w ą. W ten sposób, wedle zapatrywania partyi włościańskiej, dano wyraz współrzędności panującego i przedstawicielstwa narodu. Po lewej stronie tronu zasiadła świta królewska, złożona z 5 osób, po prawej zasiadła królowa pomiędzy dwoma synami. Obecność królowej jest także nowością ceremoniału.

Gdy król Ferdynand zaczął odczytywać mowę tronową, umiarkowany socyalista C h a r ł a k o w, który pozostał w sali, zawołał:

»Wobec dymiącej jeszcze krwi 60.000 obywateli bułgarskich, którzy padli jako ofiary monarchizmu, socyalna demokracya na znak protestu woła: »Precz z monarchią!«

Słowa te zostały przygłuszone okrzykami »Hura!« — które wznosili deputowani ze stronnictw rządowych. Deputowani chłopscy milczeli. Wreszcie król mógł rozpocząć odczytywanie mowy tronowej. Wyraz twarzy jego i głos zdradzały te wszystkie udręczenia duchowe, które król znosił przez ostatnie miesiące. Odczytał mowę głosem jednostajnym, który czasami urywał się.

Należy dodać jeszcze, że na początku posiedzenia prezydent gabinetu, Radosławow, zawiadomił Sobranje o dymisyi gabinetu. Sobranje przyjęło do wiadomości to oświadczenie i odroczyło obrady aż do utworzenia się nowego gabinetu.

Subwencye krajowe na cele oświatowe.

Ze Lwowa donoszą:

Z ryczałtu, preliminowanego w budżecie funduszu krajowego na rok 1913 do dyspozycyi Wydziału krajowego na zasiłki dla szkół zakładowych i utrzymywanych przez Towarzystwa, przyznał Wydział krajowy w dalszym ciągu jednorazowe subwencye następującym Towarzystwom na utrzymanie szkół: Zarządowi głównemu M a c i e r z y s z k o l n e j k s i ę s t w a C i e s z y ń s k i e g o w Cieszynie 17.000 kor.; Zarządowi głównemu T o w a r z y s t w a s z k o ł y l u d o w e j w Krakowie 12.150 kor.; Zarządowi I K o ł a T o w a r z y s t w a s z k o ł y l u d o w e j w Krakowie 5.000 kor.; Zarządowi K o ł a u n i w e r s y t e c k i e g o Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie 2.000 kor.; Zarządowi Towarzystwa szkoły ludowej w Tarnopolu 1.000 kor.; Ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu we Lwowie dla szkoły im. Hrycenki we Lwowie 200 kor., dla szkoły im. Szaszkiewicza w Złoczowie 200 kor., dla szkoły czteroklasowej mieszanej w Przemyślu 200 kor., dla szkoły im. św. Olgi w Kołomyi 200 kor., dla szkoły ludowej im. Szaszkiewicza w Gwoździcu 200 kor.

Nowe linie tramwajowe w Krakowie.

Wiedeńskie Biuro Koresp; oglasza: Ministerstwo kolei udzieliło królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi w myśl obowiązujących norm, na przeciąg trzech miesięcy, koncesyi przedwstępnej na linie kolei elektrycznej o węższym torze w obszarze miasta Krakowa i okolicy, a mianowicie:

1. Na linię, rozpoczynającą się koło Zwierzyńca koło nowego mostu na Rudawie, a biegnącą przez ulice Kościuszki, Zwierzyniecką, Franciszkańską, plac Wszystkich Świętych i Dominikański, przez ulicę Dominikańską, św. Gertrudy i Starowiślną, wraz z półkolem do zwrotu od tej ostatniej ulicy do ulicy Wawrzyńca i Dajwór, dalej przez trzeci most na Wiśle do Podgórza, tamże przez Mały Rynek, przez ulicę Słowackiego i Lwowską do głównego rynku, a następnie do ulicy Kalwaryjskiej.

2. Na linię, która odgałęzia się od linii poprzedniej od ulicy Św. Gertrudy przez ul. Andrzeja Potockiego i Lubicz dalej przez ul. Rakowicką do ul. Topolowej, a stamtąd przez prowadzącą do Mogiły drogę do ul. Lubicz.

3. Na linię, odgałęziającą się od linii wymienionej pod 1. do ul. Starowiślnej przy głównym budynku pocztowym, przez ul. Sienną, Mały Rynek, plac Maryacki na główny Rynek, dalej wzdłuż linii AB przez ul. Sławkowską, Długą i Kamienną do placu przed nowym dworcem towarowym kolei państwowych.

4. Na linię odgałęziającą się od linii pod 1. przy skrzyżowaniu się ul. Zwierzynieckiej z ulica Straszewskiego, przez ul. Wiślną, Główny Rynek wzdłuż linii CD, łącząc się tamże z linią, wymienioną pod 3.

KRONIKA.

Kraków 7 stycznia.

Święto Trzech Króli. Dzień wczorajszy pod względem pogody był wcale znośny, tem bardziej, że od roku mieliśmy dosyć czasu przyzwyczaić się do wszelakich nieprzyjemności meteorologicznych. Popołudniu chodniki były już suche zupełnie i można było spacerować bez kaloszy i bez parasola. W nocy padał deszcz, ale później nastąpił nieznaczny mróz, deszcz przestał padać i dzisiejszy poranek był pogodny.

Należy zanotować, że rozpoczął się właśnie karnawał. Jak wypadnie, lepiej nie przewidywać. Zdrowe nogi i wesołe humory nie zniknęły jeszcze ze świata, więc sale balowe zaludnią się znowu na szereg nocy karnawałowych, skrzących światłem elektrycznem, blaskiem drogich kamieni, a nadewszystko zorzą piękności kobiecych.

O teatr ludowy w Krakowie. Od blisko dwóch lat nie ma już miasto nasze teatru ludowego, który w latach 1909 — 1911 tak pomyślnie się rozwijał i wyrobił już sobie swoją publiczność. W ostatnich miesiącach na dwu przedstawieniach sztuk p. Stefana Turskiego w sali »Sokoła«, oraz podczas gościny teatru ruskiego w sali przy ul. Rajskiej, publiczność ta zebrała się nader licznie, dając tem niewątpliwy wyraz pragnieniu, by scena ludowa napowrót działalność swą mogła rozwijać w naszem mieście. Słychać, że w najbliższym czasie wybiera się do prezydenta miasta, dra Leo, szereg deputacyj obywateli z gmin podmiejskich, z prośbą o powołanie do życia sceny ludowej.

Bezrobocie personalu drukarskiego w Pradze. Ogólne bezrobocie personalu drukarskiego w Austryi objęło także i Pragę, wskutek czego codzienne pisma, tak czeskie, jak i niemieckie, początkowo połączyły się, by przez ten czas wydawać wspólny zbiorowy dziennik, podobnie jak »Chwila« w Krakowie, zachowując jedynie oryginalne tytuły dzienników. Obecnie, jak donoszą »Nar. Listy«, w Pradze doszło już do tego, że wychodzą regularnie wszystkie codzienne pisma w zmniejszonym nieco tylko formacie. W najbliższych dniach jednak czytelnicy praskich pism nie będą zupełnie odczuwać bezrobocia personalu drukarskiego, gdyż wszystkie te pisma wychodzić będą już zupełnie normalnie. Codziennie bowiem zgłaszają się dobrowolnie do drukarń praskich strajkujący drukarze i podejmują pracę w interesie dzienników.

Przy tej sposobności pisma praskie biorą w obronę tych drukarzy, którzy dobrowolnie sami idą redakcyom na rękę, słusznie twierdząc, że obecnie istnieje jeszcze u nas równouprawnienie obywateli. Wolno strajkować, ale też wolno pracować. Wolno drukarzom zorganizowanym dążyć do ograniczenia praw właścicieli drukarń, wolno też tym ostatnim bronić się solidarnie przeciwko tym zamachom. Zresztą pisma, jako takie, nie prowadzą z drukarzami żadnej walki, dlaczegóż więc one mają najboleśniej to bezrobocie odczuwać?

Dla ofiar powodzi w Galicyi. Administracya »Nowej Reformy« otrzymała od dra Władysława Wiskontta z Kostromy kwotę 245 koron, zebraną wśród tamtejszych Polaków na rzecz biednych w Galicyi, dotkniętych klęską ekonomiczną. Za piękny czyn należą się ofiarodawcom słowa szczerego uznania.

Bal na cele Towarzystwa walki z gruźlicą odbędzie się pod protektoratem Renaty ks. Radziwiłłowej d. 4 lutego 1914 r. Opinia tego balu, który w roku zeszłym wysunął się na naczelne miejsce, jak również cel, związany z uzyskaniem środków na prowadzenie dyspensatoryum przeciwgruźliczego w wykończonym już i czekającym tylko otwarcia budynku, zapewnią mu niewątpliwie i w tym karnawale tłumny udział i świetne powodzenie.

Doroczna zabawa taneczna uczniów krakowskiej wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie na cele Bratniej pomocy Uczniów tego zakładu odbędzie się dnia 17 stycznia b. r. w salach Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28). Komitet ukończył wysyłanie zaproszeń. Osoby, które nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zgłosić pisemnie pod adresem: Bratnia Pomoc Uczniów Wyższej Szkoły przem. Aleja Mickiewicza l. 7.

Historya sztuki w Polsce. Trzeci odczyt prof. dra M. Żmigrodzkiego z cyklu pod powyższym tytułem, urządzanego staraniem sekcyi odczytowej Akad. koła »Straży Polskiej« odbędzie się we środę d. 7 bm. w sali 36 Collegii Novi o godz. 6 wieczorem. Temat odczytu: »Epoka romańska«. Wstęp 40 hal., dla młodzieży 20 h.

Z Krak. Tow. Technicznego. Dnia 9 stycznia w piątek odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa (Straszewskiego 28 II p.) o godz. 7-ej wieczorem odczyt p. inż. Stobieckiego p. t. »W sprawie Muzeum Krajoznawczego w Krakowie«. Dnia 10 b. m. odbędzie się wspólny opłatek dla Członków Tow. i ich rodzin. Wstęp 3 kor. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Tow. lub Kursor do dnia 9 b. m. włącznie.

Loterya spożywcza na Dom pracy na Kazimierzu, urządzona w dniu 21 grudnia u. r. przyniosła czysty dochód w wysokości 3562 k. 45 hal. Komitet Pań składa wszystkim, którzy przyczynili się do tak świetnego rezultatu przedsiebiorstwa, wyrazy serdecznego podziękowania.

Z sekcyi pedologicznej Ogniska nauczycielskiego w Krakowie. W dniu 8 b. m. odbędzie się w sali Ogniska (Rynek 29) odczyt p. Wł. Weychert-Szymanowskiej p. t.: »Domy dziecięce zagranicą i w Polsce« (System Montessori). Początek o godz. 6·30 pop.

Na gorącym uczynku. W sobotę o godz. 8 wieczór zauważyli domownicy przy ul. Lwowskiej l. 11 w Podgórzu dwóch mężczyzn manipulujących koło drzwi mieszkania pewnego obywatela. Młodzi ludzie nic sobie nie robili z domowników, a nawet zapytani przez jednego z nich odpowiedzieli, że naprawiają zamek. Niedowierzali jednak domownicy »ślusarzom« i wezwali stróża bezpieczeństwa publicznego. Wtedy »manipulanci« porzucili przyrządy i poczęli uciekać. Jeden z nich przeskoczył przez parkan, drugiego aresztowano. Jest to znany apasz podgórski, Stanisław Porada, karany kilkakrotnie za liczne włamania. Przy aresztowanym znaleziono sztabę żelazną, wytrychy i rewolwer.

Kradzież w klasztorze. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniesiono z jednego z miejscowych klasztorów, że niejaki Maryan Ludwik Sieńczak, braciszek klasztorny, skradłszy jednemu z księży książeczkę »Ustredni Banka«, podjął pieniądze i zbiegł prawdopodobnie do Lwowa.

Napad w biały dzień. U wylotu ul. Krowoderskiej i Alei Słowackiego napadli wczoraj w południe na przechodzącego tamtędy z żoną pewnego obywatela jacyś mężczyźni i poczęli oboje okładać kijami. Dopiero przechodnie obronili ofiary napadu, a napastnicy na widok policyanta zbiegli ku Krowodrzy. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że takie napady, i to w biały dzień, powtarzają się bardzo często w ostatnich czasach w naszem mieście.

Bójka żołnierzy z robotnikami, o której donosiliśmy w nr. 4 »Chwili«, miała miejsce w t. zw. Kapelance, a nie w lokalu T. Silbersteina, jak nas zrazu poinformowano.

Z KRAJU.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się 9 lutego b. r.

Budowa sądu we Frysztaku. Ministerstwo robót publicznych zatwierdziło ofertę p. Tadeusza Tekielskiego arch.-budowniczego w Rzeszowie na budowę gmachu sądu pow. we Frysztaku, która rozpocznie się z wiosną b. r. Jak nam wiadomo, pan Tekielski kończy obecnie budowę sądu w Rudniku, który z dniem 1 października b. r. ma być do użytku oddany.

Z życia Polonii bukowińskiej. Czerniowiecka »Gazeta Polska« donosi: W dniu noworocznym udała się deputacya przedstawicieli Towarzystw i instytucyi polskich do posła Kwiatkowskiego, aby imieniem Polaków bukowińskich złożyć mu wyrazy czci i wdzięczności za wydatną i bezinteresowną pracę dla dobra publicznego. W imieniu zebranych przemówił prof. gimnazyum polskiego p. Lubertowicz, podnosząc zasługi posła Kwiatkowskiego. W odpowiedzi przedstawił poseł Kwiatkowski narodowy nasz dorobek w roku ubiegłym.

Zatarg o cennik drukarski odbił się również na losach »Gazety polskiej« w Czerniowcach. Na czas strajku pismo wychodzi w odbitkach maszyn do pisania, ogranicza się zaś jedynie do notowania najważniejszych faktów.

Kronika lwowska.

Bezpodstawność pogłosek o kandydaturach poselskich. Czytamy w »Kuryerze Lwowskim«:

Jedno z pism rozpuściło pogłoskę, że o mandat jasielski ubiega się prof. Grabski. Pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna. Przecież choć paru profesorów wydziału prawnego musi zostać na uniwersytecie lwowskim, bo inaczej wypadłoby chyba zamknąć Wydział prawny.

Co do mandatu brzeżańskiego, to organ p. Reizesa (»Przegl. Poniedz.«), desygnował nań p. Ludwika Kulczyckiego, który — jak wiadomo — nigdy nie miał szczęścia w polityce teoretycznej i dlatego boimy się, aby go ten sam los nie spotkał w polityce praktycznej.

Polskie muzeum szkolne we Lwowie w nowym lokalu przy ul. Gosiewskiego l. 4, zwiedzili w niedzielę wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Ignacy Dembowski z szefem sekcyi w ministerstwie oświaty drem Jerzym Madeyskim. Obaj goście wyrażali się z wielkiem uznaniem o wzroście muzeum.

Sanatoryum dra Soleckiego we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej przeszło z dniem 1 stycznia b. r. na własność Towarzystwa »Czerwonego Krzyża«. Celem tego Towarzystwa jest w czasie pokoju uprzystępnić to sanatoryum dla średnio zamożnej publiczności.

Rozprawa przeciw Szymonowi Bendasiukowi i trzem jego towarzyszom, między którymi są dwaj popi prawosławni, odbędzie się we Lwowie prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Obwinieni są o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz Rosyi. Akt oskarżenia, który w tych dniach zostanie ostatecznie przepisany, obejmować będzie 200 stron bitego pisma. Do rozprawy będzie powołanych 150 świadków.

Z Królestwa i Warszawy.

O fundusze jasnogórskie. »Gazeta Warszawska« donosi: Prokuratorya Królestwa Polskiego prowadzi od dłuższego czasu śledztwo w sprawie funduszów klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie, którymi rozporządzał b. przeor O. Rejman. W księgach bowiem wykryto wiele niedokładności. W sprawie tej przesłuchano już około 200 księży, którzy wysyłali pieniądze do klasztoru. Po zakończeniu śledztwa, sprawa przeciw ks. Rejmanowi toczyć się będzie w sądzie okręgowym piotrkowskim.

Proces Ronikiera. Z Warszawy donoszą: Po przemówieniu prokuratora zabierali na poniedziałkowem posiedzeniu głos zastępcy powodów cywilnych, adwokaci Fr. Nowodworski i Karabczewski. Obadwaj w wywodach swoich starali się w dobitny i wymowny sposób skonstruować całość obrazu przedstawiającą winę hr. Ronikiera. Zestawili bardzo pracowicie wyniki śledztwa, wszystkie szczegóły przemawiające przeciw oskarżonemu, głównie podkreślając jego symulacyę obłędu w pierwszym procesie, jako dowód winy, następnie jego usiłowania zgromadzenia świadków odwodowych. Motywem zbrodni była chęć zysku przez usunięcie spadkobiercy, który mógł znacznie uszczuplić schedę hr. Ronikierowej, następnie chęć wywarcia zemsty na znienawidzonym teściu, przez zamordowanie jego ukochanego syna i domniemanego głównego spadkobiercy.

Obrońca **Bobriszczew-Puszkin** wskazał na sprzeczności w wywodach prokuratora i prywatnego oskarżyciela, wykazując, że Ronikier w podanym czasie nie mógł spełnić morderstwa.

Następnie rozprawę **odroczono** do 16go b. m.

Platon Kułakowskij b. profesor uniw. warszawskiego i b. redaktor »Warszawskiego Dniewnika« zmarł w Petersburgu.

ZE ŚWIATA.

Raul Pugno głośny pianista zmarł w dniu 2go b. m. w Moskwie na zapalenie płuc.

Muzyki wojskowe w Austryi. Wobec rozpuszczonych pogłosek, jakoby zarząd armii zamierzał muzyki pułkowe przekształcić na muzyki do marszu lub muzyki garnizonowe, podaje do wiadomości wiedeńska »Militärische Rundschau«, że wszelkie te domysły i wyciągane z nich wnioski są nieuzasadnione i polegają na fałszywych kombinacyach.

Jaskinia gry w Abbacyi. Jak wiadomo, w Abbacyi istnieją, pod firmą »Casino des etrangers« sale gry w t. zw. małą ruletę. Wstęp mają tu właściwie wolny wszyscy, którzy mają nieprzepartą chęć i ochotę zgrywania się, i to zarówno austryaccy, jak węgierscy obywatele, a nietylko cudzoziemcy — jeżeli tylko wylegitymują się, kim są i zapłacą wstęp, dość zresztą wysoki. Sale gry utrzymuje węgierski t. zw. »Bank komunikacyjny«, mający siedzibę w Rjece, w porozumieniu z komisyą zdrojową w Abbacyi. Otóż w sobotę odbyło się walne zgromadzenie tego banku w Rjece pod przewodnictwem hr. Hartwiga. Na zgromadzeniu objawiła się opozycya przeciw dyrekcyi, której zarzucano zbyt hojne szafowanie groszem i niezbyt przezorne zarządzanie funduszami, tak, że Bank nie przynosi spodziewanych zysków. Ostatecznie jednak zapanowała chwilowa zgoda na podstawie przyszłych widoków wielkich zysków. Przewodniczący zawiadomił, że na podstawie zawartej z komisyą zdrojową w Abbazyi umowy, sale gry w »Casino des etrangers« od 1 stycznia b. r. znowu zostały otwarte, a tylko »zaostrzono« warunki przyjęcia. Oczywiście tego »zaostrzenia« nie należy brać zbyt seryo, bo gdyby wstęp do »Kasyna« utrudniano, to zyski Banku musiałyby się zmniejszyć, a intencye Banku zwracają się w kierunku wprost przeciwnym.

Zamordowany przez włamywaczy. Telegram z Wilhelmshafen donosi: W pobliskiej wsi Re psholt pastor miejscowy Artur Loetz spostrzegł w piątek wieczorem, że w kościele ktoś się znajduje o tak niezwykłej porze. Wszedł tedy do świątyni i zaskoczył tam włamywaczy, dobierających się właśnie do kasy. Włamywacze dali trzy strzały do pastora, poczem uciekli. Gdy do godziny 10 w nocy pastor nie wrócił do domu, dwaj synowie jego poszli szukać ojca. Znaleźli go wreszcie w kościele konającego. Ranny wkrótce umarł. Osierocił on siedmioro dzieci.

Pułkownik zabójcą kochanki. W Petersburgu rozpoczął się proces przeciw b. pułkownikowi huzarów Jewieckiemu, znanemu z hulaszczego życia na bruku warszawskim. Pułk. Jewieckij po wystąpieniu z armii, założył fabrykę trykotaży w Warszawie, następnie ją zlikwidował, później poszukiwał złota na Uralu, wreszcie osiadł w Petersburgu i trudnił się wyrabianiem koncesyj na różne przedsiębiorstwa. Od dłuższego czasu żył w konkubinacie z dawną robotnicą swej fabryki, Zenobią Sroczyńską. Podejrzywając ja o zdradę, zastrzelił ją z rewolweru przed kilku miesiącami. Jewieckiemu wytoczono proces o zabójstwo z premedytacyą. Rozprawa, ze względu na drastyczne szczegóły, toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Poświęcenie nowej bazyliki. Z Rzymu donoszą nam: W dniu 30 grudnia u. r. odbyła się w Rzymie uroczystość poświęcenia nowej bazyliki, zbudowanej na pamiątkę uroczystości Konstantynowskich. Nowa świątynia wznosi się przy »ponte Milvio«, gdzie Konstantyn pokonał Maksencyusza. Zbudowana w starorzymskim stylu bazylikowym, przypomina kształtem swym kościół św. Wawrzyńca za murami. Uroczystości poświęcenia dokonał kardynał Casetta.

Burze w Ameryce. Donoszą z Nowego Jorku, że niżej położone miejscowości kąpielowe na wybrzeżu New Jersey nawiedziła straszna burza i zrządziła wielkie spustoszenia, zwłaszcza w mieście Seabright gdzie woda porwała domy z gruntem, a równocześnie szalał pożar.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: »W jaskini lwa«
Czwartek: »Pani prezesowa«
Piątek »Pieśń królewska«
Sobota: »Złodziej«

ŚLUB

Dzisiaj w Wiedniu odbył się ślub panny Anieli Patrońskiej, córki ś. p. Anieli z Balickich i Teofila, z panem Stanisławem Skulskim, synem Maryi z Balińskich i ś. p. Józefa Skulskiego.

†

Ksiądz Franciszek Gabryl

Doktor św. Teologii, Profesor wydziału teologicznego, b. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

przeżywszy lat 47, z tego 24 w kapłaństwie, zasnął w Panu dnia 7 stycznia 1914.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 2 przy ul. Dunajewskiego do kościoła uniwersyteckiego św. Anny nastąpi w piątek dnia 9 b. m. o godzinie 9-tej rano a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya wprost na cmentarz, na które to smutne obrzędy zaprasza zasmucona rodzina Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.



Polecamy gorąco wszystkim którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Bartkiewicz Z. Pierwszy grzech. Nowele	Kor.	3·60
Baudouin de Courtenay. Bracia Słowianie	„	—·40
Coster K. Dyl Sowizrzał. Powieść historyczna	„	3·60
Czarnowska M. Nowa ilustr. jarska kuchnia Wyd. II	„	2·50
Dufresne J. Podręcznik do nauki gry w szachy	„	4·—
Jasieński S. Czem są spółki producentów bydła?	„	—·40
Jadwiga z Łobzowa. Za górami za lasami Legendy i baśnie ludowe	„	1·40
Klęsk A. dr. Kalendarz lekarski krakowski 1914. opr. w płótno	„	3·90
„ w skórę	„	4·20
Lubuski K. Poezye. Wyd. 2-gie	„	2·50
Lutosławski J. Ze stosunków rolniczych na Rusi	„	1·60
Maszyński P. Rybałt. Chóry męskie bez wtóru T. I	„	5·20
„ „ „ karton	„	5·60
Misky L. Rysunek głowy i figury ludzkiej	„	2·40
Piotrzak J. Księża powstańcy 1863	„	—·60
Rudzki M. Astronomia teoretyczna 2 tomy	„	18·—
Rocznik Gethnera i Wolfa. Kalendarz encyklopedyczno-praktyczny 1914.	„	1·60
toż. karton	„	2·—
Współczesne malarstwo polskie. Zeszyt VI Piotr Stachiewicz	„	4·—
„ „ VII Ludwik Stasiak	„	4·—
Zmijewska E. Skauci. Powieść dla młodzieży. Karton	„	4·—
oprawa płócienna	„	4·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

POMYŚLNE SZANSE GRY

Najbliższe ciągnienia już 2/1, 14/1, 1/2.

Główne roczne wygr. około **K 375.000**

przedstawiają następujące polecenia godne i wartościowe losy:

1 austr. los czerw. krzyża. — 1 serbski los tyton. — 1 włoski los czerw. krzyża.

Do nabycia za gotówkę według dziennego kursu lub wszystkie 3 losy razem

tylko 34 rat miesięcznych po 5 kor.

Po zapłaceniu już **pierwszej raty** za przekazem pocztowym lub za zaliczką nabywa się wyłączne prawo do gry. Celem dalszych spłat wysyłam do rozporządzenia pocztowe czeki.

Każdego roku 9 ciągnień.

Każdy los musi być ciągn.

EDWARD URBAN, Dom Bankowy

Berno mor. Grosser Platz 23|25 (we własnym domu).

Poszukuje się wszędzie solidnych i stałych zastępców za dogodną prowizyą.

Tanie ceny. Tanie ceny.

GANGLIONAL

jako herbata wytworzona z najlepszych p... rośl... roślinnych, i właściwie sprzparowana jest używaną ze skótkiem jako

środek domowy

przeciw chorobom nerwowym. Działanie tej herbaty, Ganglional zwanej, uspokaja nerwy i bóle, usuwa kurcze, sprowadza sen, wzmacnia zdrowotne siły ciała przyspiesza regularne trawienie. Herbata ta jest do nabycia jedynie u c. k. nadwornego i arcyksiążęcego dostawcy, **Juliusza Bittnera**, aptekarza w Reichenau Nied. Ost. Cena jednego pudełka wraz z przepisem użycia 3 K — Sprowadzać można za pośrednictwem apteki, w której nie można nabyć za przysłaniem opłatnie pocztą 3 K.

ROZDAJE SIĘ 10.000 PACZEK BEZPŁATNIE!

ZWYCZAJNY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIARUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO I BEZ ZAPŁATY TYTUŁEM PRÓBY.

WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH PRZEZ 30 I NAWET 40 LAT.



RYSUNEK NO. 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębioniebieskawego. Patrz rys. Nr. 2.

Na zasadzie że „trzeba widzieć by się przekonać“ M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10.000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie ponadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti reumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał on takie męki, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki musiał on się z rezygnacyą pogodzić z swoim losem. On zaczał badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER“. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm byli następnie wyleczeni i wreszcie pan Trayser postanowił zaofiarować swój środek całemu światu Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i wż den sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podstarzałym wieku, w Luverpolu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo to on je jeszcze tym razem spróbuje. lecz wobec tego, że on w ciągu 41 lat cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa. to, nim się przekona o wartości tego środka, nie wyda on więcej grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny Pacient ten został zupełnie wyleczony. To dało panu Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczonym przez „TRAYSER“. Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. Pan J. Zaączkowski w Kieparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER“. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. Pan J. Koneczny w Zduńskiej-Woli, Kaliskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci Michał Karski w Klonowie, został zupełnie wyleczonym po 10 letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobneż skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, przeczytawszy niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek No. 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym. chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. Trayser Nr. 157 Banger House Shoe Lane w Londynie.

Maszynista

zdolny ślusarz obznajomiony z elektrycznym oświetleniem, wodociągami, centralnym ogrzewaniem. 39 3

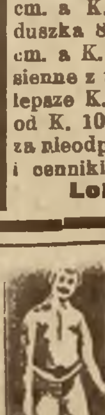
Chłopiec

biurowy uczciwy w wieku najmniej lat 16 mogą być przyjęci w parowej fabryce ciast i cukrów Stanisław Gurgu w Jarosławiu.

Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierza K. 2·— lepszego K. 2·40, pół białego K. 3·60, białego K. 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7·20, lepsz gat. K. 8·40, Szarego puchu K. 6·—, białego K. 12·—, najlepszego puchu piersiowego K. 14·40, **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x116 cm a K 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21.—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—, Poduszka 80x58 cm. a K. 3·—, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·50, 6·—, Materace włosienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—, Wysyłka franko za zal. od K. 10·— wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Próbki i cenniki darmo. **Benedikt Sachsel, Lobes** k. Pilzna 284 Czechy.



Jlustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny (ruptury) wysyła M. L. Polaczek • Jambor 8...

Pończochy

gumowe na żylaki. — KOREKTORY przeciw zgarbieniu i pochyłemu się trzymaniu. OPASKI brzuszne na obwisłe brzuchy atonie kiszek i t. d.

Prima pesztońską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych $4^1/_2$ kg. pakietach pocztowych w cenie K. 7·60 za słoninę a K 8·70 za smalec wraz z opakow.

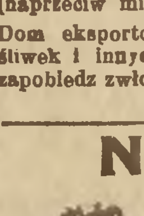
Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes-uto 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej).

Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 1437 4 5

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności

firma:

K. Pawłowski

Kraków, Rynek L. 18

dostawca wielu stowarzyszeń zarobkowych Związku Urzędników państw. i Central Zakupu dla oficerów i urzędników.

Miód pałoka

bez domieszek, prawdziwy 5 klg. 9 K 50 h franko z opakowaniem Doskonałe miody, do picia, domowego wyrobu w beczkach po 80 h., 1 K, 1 K 20 h. za litr **loco Zbaraż** za czystą i prawdziwą gwarancyą. Wysyła **Eugeniusz Biliński** w Zbarażu, właść. jedynej największej pasieki w Galicyi. 1513 151

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście tak jakbym tego pragnęła przesyłam tą drogą serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, zwłaszcza ks. Kanonikowi Filisowi ks. Proboszczowi Waśniowskiemu Zakliczyna ad Sieprаw, przyjaciołom, krewnym, znajomym, kolegom zmarłego zaokazane w spółczuciu, lekarzom za troskliwą opiekę wreszcie wszystkim mieszkańcom i okolicznemu obywatelstwu za liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi śp. Augustowi składam serdeczne „Bóg zapłać“!

Ludwika Ocetkiewiczowa

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.